

Michał Drożdż

Sumienie jako konieczna instancja medialna

Forum Teologiczne 7, 109-123

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MICHAŁ DROŹDŹ
Tarnów

SUMIENIE JAKO KONIECZNA INSTANCJA MEDIALNA

Słowa kluczowe: komunikacja medialna, sumienie, subiektywność, wartości, prawda, wolność.
Schlüsselworte: mediale Kommunikation, Gewissen, Subjektivität, Werte, Wahrheit, Freiheit.

Wstęp

Podstawowym elementem procesów komunikacji medialnej oraz podmiotem wszelkiego działania w przestrzeni mediów jest człowiek. Dlatego też z perspektywy personalizmu stanowi on również podstawę wartościowania etycznego jako tzw. norma personalistyczna. Warto więc zastanowić się nad sposobami jej odsłaniania się i realizacji w mediosferze poprzez sumienie człowieka. Nie będziemy podejmować szczegółowej analizy dotyczącej istoty i charakteru sumienia oraz jego roli w całości normatywności i wartościowania ludzkiego działania, ale skoncentrujemy się na pokazaniu konieczności i roli tej podmiotowej normy moralności w wartościowaniu etycznym działania medialnego. Operować będziemy personalistycznym pojęciem sumienia – zwłaszcza w oparciu o myśl Karola Wojtyły – w najbardziej ogólnym ujęciu jako zdolności osoby ludzkiej do wartościowania etycznego, jako wewnętrznym, osobowym regulatorze etycznego wymiaru ludzkiego działania.

1. Działanie medialne zgodne z sumieniem

W przestrzeni mediów sumienie nie pełni jedynie funkcji komunikacyjnej, ale staje się czymś więcej, wewnętrzną „instancją” człowieka, instancją poznawczą, porządkującą, wartościującą, normatywną. Mówiąc o sumieniu

jako o instancji, mamy na myśli nie tylko jego funkcjonalność poznawczą i informacyjną, ale przede wszystkim jego charakter normatywny i wartościujący. Normatywność i zdolność wartościowania pozwala sumieniu oceniać, osądzać, regulować, a więc umożliwia te wszystkie działania, które przynależą do zadań jakiegokolwiek instancji zewnętrznej. W przestrzeni mediów funkcjonuje wiele struktur organizacyjnych, instancji kontrolnych, organizacji regulujących, egzektyw prawnych itd. Spełniają one liczne pożyteczne funkcje, regulujące całość przestrzeni medialnej. Wydaje się jednak, że nie obejmują one i nie wyczerpują wszystkich oczekiwań i potrzeb ludzi, uczestniczących w komunikacji medialnej, której zasadnicza część realizuje się przecież w sferze wewnętrznej człowieka, a do której instancje zewnętrzne nie sięgają. Dlatego konieczne jest wprowadzenie i uznanie instancji najważniejszej, instancji ludzkiego sumienia, które – w naszym rozumieniu – staje się najważniejszą instancją medialną. Pozwala ono bowiem wszystkim osobom uczestniczącym w jakimkolwiek sposób w komunikacji medialnej nie tylko na właściwe, czyli ludzkie „korzystanie” z mediów, ale pomaga odkrywać w tym bogatym i różnorodnym świecie mediów ich wartość osobową oraz powinności z nią związane. Jeśli do tego dodamy konieczność instancji sumienia do prawidłowego funkcjonowania wszystkich zewnętrznych instancji medialnych, w których ludzie działają w sposób wolny i rozumny, to tym bardziej ukazują się nam wyraźnie i jednoznacznie: ważność, nieodzowność i nieuniknioność dobrze ukształtowanego sumienia jako instancji podstawowej, koniecznej i integralnej – a nie tylko dodatkowej i fakultatywnej – dla właściwego uczestniczenia wszystkich osobowych podmiotów w przestrzeni mediów.

Szczegółowa analiza kondycji moralno-społecznej współczesnej kultury medialnej¹ ukazuje palącą wprost potrzebę kształtowania ludzkich sumień. Z punktu widzenia etyki personalistycznej najważniejsze jest przygotowanie właściwego fundamentu wartościowania etycznego, czyli właściwa formacja prawdziwego sumienia w oparciu o podstawowe zasady wyrażające wartość i godność człowieka. Personalizm w formacji sumienia kładzie nacisk na priorytet normy personalistycznej wobec wszystkich medialnych form oddziaływania na człowieka. Analiza skutków oddziaływania medialnego wskazuje jednak odwrotne relacje. Media – mówiąc językiem uproszczonym – zdają się dominować również w sferze wewnętrznej człowieka. Niektórzy podzielają deterministyczne wizje M. McLuhana, według których media są dziś główną siłą wychowującą i formującą człowieka. Warto jednak podkreślić, że ten

¹ Zob. H. Promieńska, *Etyka wobec problemów współczesnego świata*, Katowice 2003, s. 13 n i 91n; D. Schöttker, *Mediengebrauch und Erfahrungswandel*, Göttingen 2003, s. 198 n; J. Gajda, *Media w edukacji*, Kraków 2003, s. 113–134.

wychowawca masowy sam wymaga ciągłej formacji etycznej². McLuhan ma niewątpliwie rację, mówiąc o ogromnym wpływie mediów na człowieka, o braku moralnego wychowania ludzi kształtujących media. Formułowane jednak przez niego ostateczne wnioski przekreślają w pewnym sensie podmiotowość osoby ludzkiej i jej możliwość wolnego i racjonalnego działania w przestrzeni mediów. Tymczasem problem nie leży po stronie przedmiotowego świata mediów, ale po stronie podmiotowych uczestników procesów komunikacji medialnej, którzy w coraz bardziej złożonym, kompleksowym i nieuniknionym kontekście medialnym winni dysponować odpowiednią, podmiotową zdolnością racjonalnego działania, czyli prawdziwie uformowanym sumieniem. Prawdziwie to znaczy zgodnie z prawdą o osobie ludzkiej, z prawdą o świecie wartości, z prawdą o podmiotowym charakterze komunikacji medialnej oraz, dopiero na końcu, z prawdą o mechanizmach funkcjonowania przedmiotowego świata mediów. Ta ostatnia prawda jest również potrzebna do formacji poznawczej roli sumienia. Jeżeli zabraknie tego odniesienia i osadzenia w prawdzie, wówczas możemy mieć do czynienia, nie tylko w rzeczywistości medialnej, z bardzo różnymi przejawami deformacji sumień. Ta deformacja sumień może obejmować coraz szersze kręgi ludzi, a wzmacniana jeszcze przez negatywne oddziaływanie mediów może się rozszerzyć na grupy społeczne, większe kręgi kulturowe i całe społeczeństwo. Takie destrukcyjne procesy medialne i kulturowe eliminują również potrzebę wartościowań etycznych, opartych na obiektywnych fundamentach, czyli, inaczej mówiąc, odrzucają potrzebę i sensowność etyki normatywnej, a więc także personalistycznej etyki mediów. Tymczasem tego typu etyka miałaby za zadanie nie tylko regulować etycznie działania w przestrzeni mediów, ale także formować i kształtować podstawę podmiotową tych wartościowań etycznych, a więc ludzkie sumienie. Deformacja sumienia, która dokonuje się często pod wpływem negatywnych oddziaływań mediów, jest pozbawieniem człowieka zdolności racjonalnego wartościowania i działania w przestrzeni mediów.

Wydaje się, że człowiekowi trudno wyrządzić większą szkodę niż zdeformować jego sumienie, czyli wmówić mu, że jest tym, kim nie jest. Jednym z największych błędów etycznego wymiaru współczesnej kultury, nie tylko medialnej, jest to, że bardzo łatwo przechodzi się od stwierdzenia, że człowiek jako podmiot sumienia jest twórcą swego sądu, do twierdzenia, że jest także twórcą prawdy swego sądu³. Wydaje się też, że upowszechnieniu się tej iluzji można skutecznie przeciwdziałać tylko w jeden sposób – poprzez obiektywizację

² Zob. *Edukacja medialna*, pod red. J. Gajdy, S. Juszczyka, Toruń 2002; A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2000.

³ Por. T. Styczeń, *Sumienie: źródło wolności czy zniewolenia?*, *Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* 1-3 (1979), s. 105.

cję prawdy. Z jednej strony, należy sfalsyfikować tę iluzję, czyli ujawnić i uznać, dzięki obiektywnym kryteriom, prawdę, w świetle której iluzja ta ujawnia swój charakter kłamstwa czy błędu⁴. Z drugiej strony, należy ukazać obiektywny wymiar prawdy, stanowiący fundament do subiektywnych sądów sumienia. Inaczej mówiąc, należy pokazać, że człowiek jest podmiotem sądów sumienia, podmiotem odkrywającym prawdę moralną, a nie jest autonomicznym i niezależnym twórcą tej prawdy. Tylko na fundamencie tej podstawowej prawdy o sumieniu jako instancji odkrywającej i urzeczywistniającej prawdę moralną można kształtować prawdziwe sumienie, które z kolei stanowi dla człowieka bezpośrednią i najbliższą podstawę wartościowania oraz wszelkiego działania w przestrzeni medialnej.

2. Norma personalistyczna a sumienie

Każda etyka, jeśli chce stanowić podstawę etycznego wartościowania w całości ludzkiego działania, musi mieć w sobie charakter uniwersalistyczny. Często bywa tak, że niektóre konstrukcje etyczne są efektem osobistych upodobań i przekonań ich twórców, bez zbytej troski o uniwersalny wymiar głoszonych przez nie zasad. Jeśli do tych tendencji subiektywizacji etyki włączymy postmodernistyczną negację normatywności z jej różnorodnymi propozycjami „etyki ponowoczesnej”, „moralności bez etyki”⁵, a także propozycje innych orientacji, np.: „etyki prostomyślności”⁶, „etyki przekonania”⁷, „planetarnej etyki współodpowiedzialności”⁸, „etycznego systemu moralności względnej”⁹, „metody kontrolowanych postaw”¹⁰, czy „etyki autentyczności”¹¹, to tym bardziej uwidoczni się potrzeba poszukiwania uniwersalnych fundamentów wartościowania etycznego w przestrzeni komunikacji,

⁴ Por. ibidem.

⁵ Por. Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996; Z. Zieliński, *Status etyki w kulturze ponowoczesnej. Analiza propozycji Zygmunta Baumana*, Toruń 2001.

⁶ A.A. Dura, *Etyka prostomyślności. Sumienie a rzeczywistość ponowoczesna*, Archeus. Studia z bioetyki i antropologii filozoficznej 2 (2001), s. 67–87; A.A. Dura, *Nowa postać etyki niezależnej – etyka prostomyślności*, w: *Etyka wobec problemów współczesnego świata*, pod red. H. Promieńskiej, Katowice 2003, s. 177–190; J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, Katowice 1988. Por. H. Lenk, *Filozofia pragmatycznego interpretacjonizmu*, Warszawa 1995.

⁷ Por. R. Rorty, *Etyka bez powszechnych powinności*, *Etyka* 31 (1998), s. 9–25; C. Geertz, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003. Zob. *Przekonania i odpowiedzialność*, pod red. M. Drożdża, A. Drożdża, Kielce 2003.

⁸ Por. K.-O. Apel, *Uniwersalistyczna etyka współodpowiedzialności*, *Etyka*, 29 (1996), s. 11 n; idem, *Komunikacja a etyka: perspektywa transcendentno-pragmatyczna*, w: *Komunikacja, rozumienie, dialogu*, pod red. B. Andrzejewskiego, Poznań 1990, s. 83–93; idem, *Etica della Comunicazione*, Milano 1992.

⁹ Por. B. Williams, *Moralność. Wprowadzenie do etyki*, Warszawa 2000.

¹⁰ Por. R.B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, Warszawa 1996.

¹¹ Por. Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, Kraków 2002.

w której uczestniczą ludzie o różnych orientacjach światopoglądowo-filozoficznych. Wydaje się, że takim fundamentem winna być „norma personalistyczna”, która może stać się platformą poszukiwania uniwersalnych zasad etyki mediów. Jeśli przyjąć inne fundamenty wartościowania działań medialnych, oparte wyłącznie np. na zasadach ekonomicznych, estetycznych, pragmatycznych czy jakichkolwiek innych, wtedy w sposób nieunikniony musi nastąpić relatywizacja ludzkich zachowań i działań, a w konsekwencji postępująca destrukcja etycznego i społecznego wymiaru komunikacji medialnej. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera sprawa źródłowego „osadzenia” prawdziwości sumienia¹². Źródłem prawdziwości sumienia jest akceptacja całej hierarchii wartości odkrywanej i urzeczywistnianej w człowieku, bez której człowiek nie może być i stawać się człowiekiem. Chodzi mianowicie o to, że człowiek w swym „najgłębszym subiektywnym rdzeniu” dokonuje takich „sądów wartościujących”, że stają się one „zrozumiałym uzasadnieniem” moralności w wymiarach jego etycznych decyzji, inaczej mówiąc, działa zgodnie z sądami własnego sumienia¹³. Obowiązek pójścia za głosem sumienia wynika więc z normy personalistycznej i związanej z nią prawdy o obiektywnym świecie wartości. Josef Seifert, nawiązując do myśli Maxa Schelera, mówi o pewnym wymiarze sumienia, który „istnieje także poza człowiekiem”¹⁴. W sumieniu bowiem dokonuje się również komunikacja z rzeczywistością transcendentną, z obiektywnym światem wartości, istniejącym poza i niezależnie od człowieka oraz samą Transcendencją, będącą ostatecznym źródłem wartości i godności osoby ludzkiej. To powiązanie sumienia i prawa moralnego z Transcendencją jest widoczne przede wszystkim na fundamencie ostatecznych uzasadnień normatywności oraz w teleologicznym wymiarze *logosu* i *ethosu* ludzkiego działania.

¹² Etyka personalistyczna, jeśli ma rzeczywiście ukazać konkretne zasady postępowania, musi się oprzeć na prawdzie sumienia. Por. J. Seifert, *Sumienie – poznanie – prawda*, Ethos 15-16 (1991), s. 38–48.

¹³ Por. A. Hortelano, *La conciencia moral, en Problemas actuales de moral*, Salamanca 1981, s. 219–597.

¹⁴ J. Seifert, *Erkenntnis objektiver Wahrheit. Die Transzendenz des Menschen in der Erkenntnis*, Salzburg 1976, s. 66. „Człowiek słucha głosu sumienia, ale tak naprawdę on nie pochodzi od samego tylko człowieka. W sumieniu osoby ludzkiej rozbrzmiewa nie-ludzka instancja. Tak jak pępek człowieka brany sam w sobie musiałby się wydawać czymś bezsensownym, podobnie sumienie nabiera sensu dopiero wtedy, kiedy widzimy w nim wskazówkę kierującą ku Transcendentnemu Źródłu. Sumienie nie jest zatem dalekowzrocznym egoizmem ani szukaniem harmonii z sobą samym: jest posłańcem owej Transcendencji, która zarówno w naturze ludzkiej, jak i w obiektywnych wartościach buduje principium dla osoby (ibidem, s. 66n). Por. M. Scheler, *Problemy religii*, Kraków 1995, s. 35; M. Scheler, *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*, Gesammelte Werke, t. 2, Bonn 1980; R. Spaemann, *Sind alle Menschen Personen?*, Köln 1990, s. 48–58.

3. Zasada słusznej autonomii „uczestniczącej”

Zagadnienie autonomii oraz słusznej autonomii człowieka w obszarze moralności było i jest przedmiotem wielu refleksji etycznych¹⁵. Analizy te ukazują nie tylko różnorodność uzasadnień wolności i autonomiczności człowieka, ale także różnice w ujmowaniu zakresu i charakteru ludzkiej wolności i autonomii wartościowania. Zagadnienie to łączy się bezpośrednio z formacją sumienia poszczególnych ludzi. W personalizmie „osoba ludzka posiada bardzo realną autonomię, czyli podmiotowość, lecz i niemniej realną przygodność, i że te czynniki, chociaż zdają się wzajemnie wykluczać, faktycznie wyjaśniają się wzajemnie”¹⁶. Ta osobowa autonomia jest słuszną autonomią, ponieważ jest wpisana w obiektywny porządek wartości, opierając się na prawdzie o osobie ludzkiej i jej odniesieniach transcendentnych do innych osób oraz do Transcendencji. Słuszna autonomia człowieka wynika z wolności i rozumności osoby ludzkiej. Krótko mówiąc, to norma personalistyczna określa rzeczywisty status autonomii sumienia. Sumienie nie jest bowiem autonomicznym „kryterium” w sensie jakiegoś absolutnego i ostatecznego punktu odniesienia, jakiejś ostatecznej instancji, która nie tylko wartościuje działanie ludzkie, ale także tworzy podstawy tego wartościowania w sposób niezależny i autonomiczny. Z perspektywy ontycznej sumienie jest „ośrodkiem”, centrum, miejscem spotkania i dialogu człowieka z Transcendencją oraz obszarem samostanowienia osoby w przestrzeni prawdy. Takie rozumienie autonomii człowieka podkreśla podmiotowość i wolność wszelkiego ludzkiego działania, a jednocześnie gwarantuje w tym działaniu urzeczywistnianie prawdziwego dobra osoby i wszelkich wartości. Zakorzenie sumienia w prawdzie nie neguje ludzkiej wolności i ludzkiej autonomii oraz nie stoi w sprzeczności z podmiotowością sumienia. Wręcz przeciwnie, „ponieważ osoba ludzka jest zdolna i zobowiązana do autotranscendencji w poznaniu, wiąże ją tylko to, co poznała jako prawdziwe, nawet jeśli w rzeczywistości jest w błędzie”. Skoro więc nawet błędne sumienie pozostaje nadal „w pułapce prawdy, prawda stanowi zawsze zasadę moralnego działania”¹⁷. Dzięki tak pojętej autonomii sumienia, całe ludzkie działanie nabiera sensu, służąc dobru osoby i wspólnoty, gwarantując integralność osoby w wolności, twórczości i odpowiedzialności.

¹⁵ Por. m.in.: J.F. Crosby, *Dialektyka autonomii i teonomii w osobie ludzkiej*, Ethos 15-16 (1991), s. 49–58; *Ethische Theorien im Überblick*, w: *Handbuch Ethik*, pod red. Ch. Düwella, Ch. Hübenhala, M.H. Wernera, Stuttgart 2002, s. 25–242; A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna fundamentalna*, Kraków 2002, s. 37–74; S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, Lublin 1992, s. 192–258; E. Nowak-Juchacz, *Autonomia jako zasada etyczności. Kant, Fichte, Hegel*, Wrocław 2002.

¹⁶ J.F. Crosby, *Dialektyka autonomii i teonomii w osobie ludzkiej*, s. 49.

¹⁷ J. Seifert, *Sumienie – poznanie – prawda*, s. 48.

W centrum współczesnej dyskusji etycznej, która przenosi się również na obszar medialnej refleksji etycznej, znajduje się zagadnienie relacji pomiędzy prawem moralnym a sumieniem, pomiędzy normatywnością a wolnością czy też między etyką a moralnością¹⁸. Dyskusja wokół tego zagadnienia jest bardzo ożywiona i jak na razie nie prowadzi do konstruktywnych wniosków, a raczej do polaryzacji stanowisk. W tę dyskusję zostały „wciągnięte” media, reprezentując, niestety, w dużej mierze tylko jedną ze stron¹⁹, a mianowicie koncepcje relatywistyczne i relatywizujące. Te ostatnie pojawiają się często jako kontestacja czy negacja zastanych systemów i teorii etycznych, rozwijając się czasem jako anty-teorie etyczne²⁰.

Spór dotyczący relacji prawa moralnego do sumienia wydaje się być, z perspektywy personalistycznej, całkowicie nieuzasadniony, ponieważ zarówno prawo, jak i sumienie mają to samo źródło i tę samą genezę: transcendencję osoby ludzkiej. Sumienie stanowi przestrzeń komunikacji pozornie krańcowo różnych elementów, ludzkiej wolności oraz powinnościowego charakteru prawa moralnego. Komunikacja ta, chociaż ma charakter dynamiczny, to jednak nie prowadzi do dezintegracji, wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej integruje człowieka w prawdzie o jego wolności i powinności. Integracja osoby w czynie jest możliwa tylko przy uwzględnieniu obu tych elementów, które wzajemnie się uzupełniają, współtworząc wzajemną tożsamość. Bezwzględna powinność prawa moralnego wskazuje człowiekowi wartość i charakter jego wolności, zaś wolność i autonomia powalają odkrywać wartość powinności i realizować przez nią bogactwo człowieczeństwa. Człowiek jako integralna osoba może wyjść poprzez wolną decyzję i wybór sumienia naprzeciw dobru, odrzucając, tak samo w sposób wolny, możliwość podjęcia decyzji przeciwnej dobru. Bezwzględna powinność zakłada niejako wolny wybór sumienia i odwrotnie – wolny wybór sumienia jest potwierdzany mocą prawa moralnego²¹. Uwarunkowanie to jest związane z przygodnością ludzkiej egzystencji, która nie jest ani absolutnie wolna, ani też całkowicie zdeterminowana. Dlatego nie może dziwić, że Karol Wojtyła, szkicując podstawy interpretacji sumienia,

¹⁸ Por. m.in.: B. Schüller, *Gesetz und Freiheit. Eine Moraltheologische Untersuchung*, Düsseldorf 1966, s. 21–47; D. Parfit, *Reasons and Persons*, New York 1984, s. 145–167; B. Spaemann, *Philosophische Essays*, Stuttgart 1994, s. 114–129; R. Audi, *Moral Knowledge and Ethical Character*, Oxford 1997, s. 93–111; C. Geertz, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, s. 11 n.

¹⁹ To określenie „niestety” wyraża dezaprobatę dla stronniczości mediów, które służą, w dużej mierze, propagowaniu wszelkiego rodzaju relatywizmu etycznego i absolutnej wolności człowieka.

²⁰ Zob. literaturę dotyczącą kontestacji teorii etycznych: *Anti-theory in Ethics*, http://ethics.sandiego.edu/theories/Anti_Theory/ (20.09.2004).

²¹ Por. B. Schüller, *Gesetz und Freiheit. Eine moraltheologische Untersuchung*, s. 21; S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, s. 205.

wychodzi od faktu „przygodności” człowieka²². Można więc powiedzieć, że ani wolność, ani zależność nie są czymś absolutnym. Wartościami absolutnymi są jedynie prawda, dobro i piękno, które człowiek winien realizować na miarę swych możliwości, poprzez swój indywidualny wybór i wolne działanie dla dobra własnego, dla dobra innych osób oraz dla dobra wspólnego. Wolność o tyle będzie podstawą samostanowienia i słusznej autonomii człowieka, o ile będzie podporządkowana prawdzie, na straży której stoi sumienie człowieka²³. Wolność, będąca cechą konstytutywną osoby ludzkiej, staje się również, jako podstawowy warunek działania moralnego, wartością moralną, służącą rozwojowi osoby i społeczności. Każdy wolny wybór sumienia stwarza okazję do aktualizowania i urzeczywistniania wolności, która konstituuje osobę ludzką. Skrajnie pojęta autonomia sumienia, argumentowana najczęściej wolnością człowieka, przekreśla samą istotę wolności oraz istotę ludzkiego wolnego wyboru i działania, czyli przekreśla działanie w prawdzie. Sumienie skrajnie autonomiczne, dystansując się od prawdy lub negując prawdę obiektywną, zamyka człowieka w przestrzeni jego skrajnej subiektywności. Taka skrajna autonomia sumienia prowadzi w konsekwencji do relatywizmu i sytuacjonizmu ocen etycznych, a w etyce mediów daje przyzwolenie komunikowania wszelkich treści, subiektywnych i skrajnych ocen oraz dowolnej interpretacji i wizji rzeczywistości.

Głoszony przez wiele kierunków etycznych postulat autonomii sumienia znalazł swoją odpowiedź w etyce personalistycznej, która zawsze podkreślała wolność człowieka i mówiła o „słusznej autonomii sumienia”²⁴. Taka autonomia nie zmierza do przeciwstawiania ludzkiej wolności i prawa moralnego, ale jest „autonomią uczestniczącą”. Wolność człowieka uczestniczy w odkrywaniu prawdy o dobru, czyli normatywności, a normatywność obiektywna uczestniczy w urzeczywistnianiu ludzkiej wolności. Pojęcia „słuszności”, „autonomii”, „uczestnictwa” podkreślają z jednej strony czynny udział ludzkiej racjonalności w odkrywaniu i stosowaniu prawa moralnego, gdyż życie moralne wymaga twórczego myślenia właściwego osobie, która jest źródłem i właściwą przyczyną własnych świadomych czynów. Pojęcia te podkreślają zorientowanie sumienia na prawdę i autorytet obiektywnego prawa moralnego, które nie jest niczym innym jak dobrem samym. U podstaw życia moralnego leży zatem zasada słusznej autonomii człowieka jako podmiotu swoich czynów. Słuszna autonomia sumienia oznacza, że człowiek ma w samym sobie prawo moralne, związane integralnie z człowieczeństwem, z „byciem człowiekiem”. Taka au-

²² K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 160.

²³ Por. A. Szostek, *Wolność – prawda – sumienie*, Etos 15-16 (1991), s. 34.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 40-42.

tonomia sumienia nie oznacza jednak możliwości tworzenia przez człowieka wartości i norm moralnych. Bycie osobą ludzką oznacza bycie wolnym, posiadanie słusznej autonomii sumienia, która pozwala człowiekowi wybierać, decydować i działać w oparciu o prawdę poznanego świata wartości i powinności.

4. Zasada niebanalizacji zła

Refleksja etyczna, sięgająca najdawniejszych czasów, zawsze wskazywała na możliwość błędnych ocen sumienia, pomyłek czy też świadomego negowania właściwych kryteriów ocen etycznych. Tendencja subiektywizacji sumienia, podkreślana w różnych formach i o różnym czasie, jeszcze bardziej poszerzała obszar błędów, pomyłek, fałszu i ignorancji w odróżnianiu dobra od zła. We współczesnej masowej kulturze medialnej odzwierciedlają się te negatywne tendencje mentalności kulturowej, promujące subiektywność, pluralizm, fragmentaryczność, banalność, dowolność i swobodę itp. Tendencje te przyczyniają się niewątpliwie do zacierania granic między dobrem a złem, pogłębiając stan zamieszania i chaosu etycznego, spowodowanego permanentnym podkreśleniem całkowitej autonomii człowieka w kwestiach etycznych. Problematyka zła moralnego bywa eliminowana poza obszar prakseologii etycznej, według której różnica między dobrem a złem, nawet w wymiarach subiektywności, staje się coraz bardziej nieuchwytna. W wielu współczesnych opracowaniach etycznych dotyczących funkcjonowania telewizji i Internetu wyraźnie mówi się o coraz powszechniejszym zjawisku banalizacji zła, a nawet robienia z niego głównej siły atrakcyjności danego medium²⁵. Ta, promowana przez wiele mediów, nowa świadomość postkonwencjonalna staje się *de facto* przestrzenią zacierania granic między dobrem a złem, przestrzenią banalizacji zła i tworzenia takiej wizji moralności, „która jest *cool* i szczęścia, które jest *light*”²⁶.

Szczegółowe analizy dotyczące treści programów telewizyjnych należy potraktować jako dobry opis empiryczny stanu rzeczy, za którym kryją się niedostępne dla empirii różne stany ludzkich sumień, o coraz bardziej zniekształconej świadomości moralnej i coraz większej niechęci do tego, by uznać istnienie etycznego zła. Konsekwencją takich stanów sumień jest postępujące lekceważenie i banalizacja zła. Zniekształcone sumienie i w konsekwencji zaburzone poczucie zła, o których etyka personalistyczna mówi coraz częściej, prowadzi do hipertrofii niewrażliwości na zło, tzn., że następuje systematyczna substytucja tego, co dobre, na gorsze, gorszego na złe, nadmiaru na zwyczajność, zwyczajności na nienormalność itd., substytucja, która w końcu zaciera granice pomiędzy dobrem a złem. Substytucja tego typu jest tym łatwiejsza, że

²⁵ Przykładowe hasło reklamowe: „Koniec grzecznej telewizji”.

²⁶ P. Valadier, *Pochwała sumienia*, Warszawa 1994, s. 130.

służy jej język banalizujący zło, np. słowo „zabić” zastępowane jest wyrażeniem „zadawanie śmierci z litości”, „kradzież” jest określana jako „zabranie rzeczy”, „kłamstwo” jako „niewyjaśnialna sprawa”, „zniewolenie” jako „kształtowanie nowej wyobraźni”, „pornografia” jako „język ciała” itp. Ta praktyka językowa odzwierciedla postępujące zmiany w formacji sumień. Nie świadczy ona o tym, że zanika świadomość zła, ale raczej o tym, że zło jest banalizowane oraz że zanika zdolność prawidłowego wartościowania etycznego, w którym „rozdzielenie danego czynu bądź zachowania i jego utożsamienie ze złem staje się problematyczne”²⁷. Praktyka medialna, zwłaszcza przekazywane w ogromnej dawce treści medialne, przyczynia się także do tego, że w świadomości moralnej tworzy się coraz większy dystans do spraw etycznych, banalizujący zło.

W tym kontekście należy więc wskazać na zasadę „niebanalizacji” zła jako niezbywalną zasadą formacji sumienia. Mówiąc o tej zasadzie, mamy na myśli zachowanie zdolności sumienia do prawdziwej oceny rzeczywistości i zachowanie właściwej wrażliwości moralnej, zdolnej przeciwstawić się zjawisku laksyzacji ludzkich sumień. Każda ocena ludzi, świata i życia zależy niewątpliwie od ludzkich poglądów etycznych, a tym samym od stanu ludzkich sumień. Ten z kolei bardzo mocno zależy od kultury umysłowej, a więc z jednej strony od zakresu różnego typu doświadczeń rzeczywistości oraz od gromadzonej w ten sposób wiedzy, a z drugiej strony, od zdolności poznawczych człowieka, które te doświadczenia ujmują i porządkują, także pod względem etycznym²⁸. Ponieważ kultura umysłowa jest bardzo zróżnicowana, dlatego też i poglądy, w tym również i etyczne, są niezmiernie skomplikowane i zróżnicowane. Stąd nieustanne poszukiwania w każdym czasie i w każdym pokoleniu norm i wartości uniwersalnych, które coraz trudniej jest odnaleźć w pluralistycznym świecie. Te, poznane przez człowieka, uniwersalne normy i wartości poddawane są z kolei nieustannej presji indywidualistycznych ocen, uwarunkowań kulturowych, medialnych, etnicznych, religijnych, historycznych itp., tak że ulegają w sumieniu takim zniekształceniom, iż przestają być coraz częściej prawdziwym kryterium ocen etycznych. Media masowe, ze względu na swoją siłę i zakres, stanowią najbardziej skuteczny faktor warunkujący stan ludzkich sumień, oddziałując albo pozytywnie, albo negatywnie na człowieka. W tym drugim przypadku przyczyniają się do laksyzacji sumień, a w konsekwencji do banalizacji zła.

Człowiek jest w stanie działać w pełni „po ludzku”, jeśli jest osobą wewnętrznym zintegrowaną, jeśli nie żyje w sprzecznościach. Myśl sprzeczna

²⁷ Ibidem.

²⁸ Por. ciekawe studium: H. Struve, *O najwyższej zasadzie postępowania etycznego*, Lwów 1934, s. 5–7; S. Rosik, *Wezwanie i wybory moralne*, s. 92.

w sobie nie jest prawdziwa, lecz fałszywa, dzieło artystyczne sprzeczne w sobie, tzn. sprzeczne z ideą piękna, jest szpetne, zaś czyn człowieka sprzeczny w sobie, tzn. sprzeczny z wartością i godnością człowieka, nie może być dobry, ale jest „wybrakowany”, przewrotny i zły. Dlatego też człowiek winien tak kształtować sumienie, by w imię prawdy, która „wiąże” osobę w sumieniu i rządzi całym życiem moralnym, był w stanie, mocą zinterioryzowanej prawdy, przeciwstawić się sprzecznościom wewnętrznym, które naruszają jego osobowe istnienie, lub je eliminował. Do najgłębszych zaś sprzeczności w życiu osoby, wywołujących najdotkliwszy „rozstrój” wewnętrzny, należy sprzeczność pomiędzy czynem człowieka a prawdą sumienia, czyli wewnętrznym przekonaniem, co do wartości tego czynu. Każdy czyn człowieka jest przejawem wewnętrznego zjednoczenia osobowego podmiotu i określa osobową wartość człowieka. Banalizacja zła powoduje wewnętrzną sprzeczność z wartością i godnością człowieka, dlatego zasada niebanalizacji zła w formacji sumienia powinna pomóc tak formować sumienie, by stało się ono tą przestrzenią, w której człowiek jako człowiek staje się „bardziej człowiekiem” i taki stan sumienia komunikuje innym.

5. Zasada personalizacji rezonansu medialnego

Z autonomią sumienia wiąże się zasada wielorakiego rezonansu. Zasada ta, w powszechnym rozumieniu, podkreśla rolę sumienia jako wyłącznej instancji indywidualnych rozstrzygnięć moralnych, czyli jest zasadą wyłącznego powoływania się, w kontekście presji różnych zewnętrznych uwarunkowań moralnych, na indywidualne sumienie ludzkie, będące podstawą ostatecznych decyzji moralnych. W takim ujęciu kryje się swoiste przyzwolenie na dowolność ocen etycznych i absolutną subiektywizację moralności. Takie odwoływanie się do sumienia jako ostatecznej instancji, w kontekście różnych sporów i dylematów etycznych, oznacza przesunięcie problemu do sfery wewnętrznej człowieka i pozostawienie mu absolutnej dowolności decydowania o sprawach normowanych skądinąd obiektywnym prawem moralnym, wynikającym z wartości i normatywności osoby ludzkiej. W takiej sytuacji odwołanie się do decyzji sumienia jest ukrytą często negacją obiektywnego prawa moralnego. Powoływanie się w tym wypadku na „samo tylko sumienie” jest zupełnie niewystarczające i dalece subiektywne.

Powoływanie się na tzw. własne sumienie podkreśla z jednej strony podmiotowość człowieka, mówi o jego „subiektywnej dyspozycji” do wartościowania i działania, jego dobrej woli, ale z drugiej strony może sugerować, co więcej, może czynić sumienie ostateczną i jedyną instancją moralną, rozstrzygającą, co jest rzeczywiście moralnie dobre albo złe. Etyka personalistyczna

odrzuca tę drugą sugestię, gdyż o tym, co jest rzeczywiście moralnie dobre – mówiąc najkrócej – przekonujemy się z poznania prawdy o całym kontekście ludzkiego działania, a więc i także z uprzedniego poznania wartości i norm moralnych, które służą funkcjonowaniu prawdziwego sumienia.

Zasada wielorakiego rezonansu sumienia wynika z faktu, że współczesny człowiek żyje i rozwija się w kulturze pluralistycznej. Jest to kultura niezmiernie zróżnicowana, w której funkcjonują różnorodne procesy, zazębiają się sprzeczne tendencje, warunkujące w różny sposób rozwój sumienia i jego formację. Zasada wielorakiego rezonansu ukazuje ogromny wpływ na stan ludzkiego sumienia licznych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, a także podkreśla podmiotowość działania człowieka oraz niepodważalną rolę sumienia w wartościowaniu etycznym ludzkiego działania. Duży wpływ na stan ludzkich sumień mają niewątpliwie media²⁹. Osoba ludzka, raz po raz, staje wobec alternatywnych wyborów etycznych: albo – albo, wobec alternatywnych ocen etycznych, prezentowanych przez media. Właściwe rozstrzygnięcia sumienia mogą się dokonać jedynie w kontekście prawdy o wartościach. Proces poznawania, zdobywania i urzeczywistniania wartości jest nieodłącznie związany z tą drogą rozwoju, jaką przechodzi człowiek wraz ze swoim sumieniem. Droga ta zaczyna się od pierwszych doświadczeń człowieka, przeżywającego siebie jako podmiot swoich działań, obejmuje następnie wszelkie podmiotowe działania komunikacyjne oraz wiąże się z działaniem człowieka, mającym na celu zaspokajanie podstawowych jego potrzeb. Główna funkcja sumienia polega w każdym z tych działań na określeniu prawdziwego dobra w czynie i na odkrywaniu w nim pola powinności. Powinność jest doświadczalną postacią zależności od prawdy, której podlega wolność osoby. Roli sumienia nie można zredukować jedynie do funkcji poznawczej, do subiektywnego wskazania, że „x jest prawdziwym dobrem”, a „y jest prawdziwym złem”. Właściwa i zupełna funkcja sumienia ma osobowe zakorzenienie i polega na uzależnieniu czynu od prawdy i na urzeczywistnianiu wartości zależnych od prawdy³⁰. Takie uzależnienie „od dobra w prawdzie” stwarza niejako nową rzeczywistość wewnątrz osoby, czyli w jej sumieniu. Jest to rzeczywistość normatywna, która wyraża się w odkrywaniu prawdy o wartościach, czyli inaczej mówiąc, odkrywaniu norm i wartościowaniu zgodnie z nimi wszelkiego ludzkiego działania. Normy etyczne biorą udział – jeśli tak można powiedzieć – w spełnianiu czynów i w kształtowaniu sytuacji moralnej,

²⁹ J. Kostkiewicz, *Wartości współczesnej edukacji w Polsce. Próba diagnozy*, w: *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, pod red. T. Kukułowicza, M. Nowaka, Lublin 1997, s. 295 n; *O wartościowaniu w badaniach literackich*, pod red. S. Sawickiego, W. Panasa, Lublin 1986; G. Scarafile, *Proiezioni di senso. Sentieri tra cinema e filosofia*, Torino 2003.

³⁰ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 163.

ale nie odwrotnie³¹. Postępując w ten sposób, człowiek pozostaje sobą, co więcej, urzeczywistnia się jako osoba. Pozostaje on równocześnie pod wpływem innych osób, społeczności, zdarzeń, relacji i dzięki nim coraz bardziej racjonalizuje swoje potrzeby i możliwości ich zaspokojenia oraz wartościuje swoje działanie w świetle poznanej prawdy o wartościach i powinnościach. W miarę swojego rozwoju człowiek dokonuje, dzięki prawdziwemu sumieniu, sublimacji swoich potrzeb. Dokonuje także właściwej hierarchizacji oraz, w pewnym sensie, selekcji wartości³². Nadrzędność sumienia wobec wszelkich uwarunkowań zewnętrznych wynika z całokształtu doświadczenia transcendencji osoby. Możliwość transcendencji pozwala też konkretnemu człowiekowi zachować swoją tożsamość w pluralistycznym świecie wartości, ocen poglądów, idei i działań.

W takim kontekście pojawia się postulat personalizacji zasady wielorakiego rezonansu, polegający na formowaniu takiego sumienia, które będzie w stanie, mocą posiadanej prawdy, „wykorzystać” wieloraki rezonans czynników zewnętrznych do umocnienia słusznej autonomii i prawdziwości sumienia. Jedynie prawdziwe sumienie jest w stanie asymilować i filtrować niespójność i różnorodność medialnych ocen zewnętrznych do utrwalenia i wzmocnienia własnego systemu wartościowań etycznych. I odwrotnie, jedynie prawdziwe sumienie może wnieść w ten zewnętrzny, niespójny i zróżnicowany świat „rozdźwięków” normatywną moc prawdy, która warunkuje nie tylko spełnienie czynu przez osobę, ale też spełnienie osoby przez samą siebie. „Właśnie w takim spełnieniu owa szczególna osobie struktura samo-posiadania i samo-panowania potwierdza się i zarazem urzeczywistnia, aktualizuje. Prawdziwość, moc normatywna prawdy zawarta w sumieniu, stanowi jak gdyby zwornik tej struktury. Poza nią, w oderwaniu od niej, nie sposób pojąć czy też zinterpretować sumienia – a szerzej biorąc – całej specyfiki porządku normatywnego. Chodzi tu przede wszystkim o normy moralności, one bowiem służą spełnianiu osobowego »ja« przez czyny”³³. Można powiedzieć, że moc normatywna sumienia polega na wywołaniu w człowieku „mechanizmu identyfikacji” własnej tożsamości sumienia, rozumianej jako osobowa zdolność komunikowania oraz recepcji wartości w oparciu o niepodważalny fundament pozna-

³¹ Ibidem, s. 164.

³² W dużej mierze media uczestniczą w procesie komercjalizacji wartości. Media, kreując modele zaspokajania potrzeb, stworzyły w sobie i wokół siebie swoistą „mentalność zaspokajania potrzeb”, mentalność konsumistyczną. Por. A. Drożdż, *Konsumizm*, Tarnów 1997, s. 151–246; G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa 2001, s. 61–221; P. Sorlin, *Mass media. Kluczowe pojęcia*, Wrocław 2001, s. 33–102; R. Bartoszcze, L. Słupek, *Telewizja – dobro kultury czy element rynku*, Rzeszów 2001, s. 31–57; P. du Gay, *Production of culture, cultures of production*, London, Thousand Oaks 1997; A. Jansson, *Image culture: media, consumption, and everyday life and reflexive modernity*, Göteborg 2001.

³³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 169.

nej, a także doświadczanej własnej wartości i godności. Zasada personalizacji wielorakiego rezonansu utrwała w człowieku świadomość własnej tożsamości etycznej. Ta świadomość pozwala w przestrzeni wielorakiego rezonansu etycznego na asymilację wszystkich dobrych cech i właściwości obecnych w kulturze pluralistycznej. Człowiek jest w stanie, dzięki świadomości własnej tożsamości etycznej, utożsamiać się z tymi komunikowanymi wartościami, które są z nią zgodne, przyswajając je sobie i przemieniając je w swój własny świat wartości według „wzorca”, jakiego dostarcza mu prawdziwe sumienie. Identyfikacja własnej tożsamości etycznej dokonuje się także w procesach komunikacji interpersonalnej, gdy człowiek doświadcza innych osób, przyswajając sobie i włączając doświadczenia innych we własne życie. Taka identyfikacja własnej tożsamości w kontekście osobowym wywiera jeszcze większy wpływ na rozwój całej osobowości. Dzięki tej strategii komunikacyjnej osoba – „nosićel wartości” pomaga innej osobie – „odbiorcy wartości” w odkrywaniu i przyswajaniu sobie wartości zgodnych z jej systemem wartościowania. Taka strategia komunikacji wartości i komunikacji sumień możliwa jest dzięki formacji sumienia w oparciu o zasadę personalizacji wielorakiego rezonansu medialnego.

Zakończenie

Podsumowując należy stwierdzić, że istnieją w przestrzeni mediów takie sytuacje, w których rzeczywiście nie jest łatwo poznać wartość etyczną jakiegoś działania medialnego i trudno rozstrzygnąć, co w konkretnym położeniu należy czynić, a czego należy unikać. Dotyczy to zarówno kwestii społecznych, typowo medialnych, jak i indywidualnych spraw ludzkich związanych z komunikacją interpersonalną. Człowiek staje raz po raz wobec konieczności podjęcia decyzji w swoim sumieniu. Dlatego, by nie popełnił błędu, musi nieustannie odnosić kryteria swego wartościowania i działania do odkrywanej prawdy o sobie i całym kontekście osobowym swojego działania. Wolność człowieka, stanowiąca podstawę i manifestację decyzji sumienia, urzeczywistnia się w prawdzie i tylko dzięki niej staje się „prawdziwa”. Wydaje się, że coraz większym problemem dla człowieka w przestrzeni moralności nie jest samo poznanie prawdy o obiektywnych wartościach, czyli poznanie normatywności i powinności, gdyż personalistyczna etyka czy inne systemy etyczne, w sposób wystarczający pomagają w tym poznaniu, ale problemem staje się „wierność” tym wartościom i ich praktyczne urzeczywistnianie.

DAS GEWISSEN ALS NOTWENDIGE MEDIALE INSTANZ (ZUSAMMENFASSUNG)

In den modernen ethischen Analysen der Medienkommunikation wird der Mensch oft als eine nicht genau bestimmte Quelle der Beurteilung dargestellt, als derjenige, welcher der Subjektivität und der extremen Beurteilungsfreiheit ausgesetzt ist. Die Subjektivität der ethischen Beurteilung wird nicht selten mit dem subjektiven Erleben der ästhetischen Werte vermischt. Diese Bewertung vollzieht sich grundsätzlich im Gewissen. Die Grundlage der richtigen ethischen Beurteilung ist das zuverlässige und in Wahrheit gebildete Gewissen. Die Erfahrung stellt das Gewissen – als subjektbezogene Realität dar, welche das Innere des Menschen als des wirkenden Subjekts berührt und widerspiegelt. Diese Realität des Gewissens bleibt ununterbrochen mit der Freiheit und Wahrheit in Verbindung. Die wahre Autonomie des Gewissens bringt die größte Abhängigkeit von der Freiheit in Wahrheit zum Vorschein. Die wahre Kommunikation des Gewissens durch die Medien erscheint erst dann, wenn der Mensch, sich selbst bestimmend, in Wahrheit lebt. Die rechte Autonomie des Gewissens wird durch universelle Normative geformt, die sich aus den objektiven Eigenschaften der menschlichen Natur ergeben. Das ist nur dann möglich, wenn das Gewissen der Person innerlich auf dem Fundament der Wahrheit über die Person geformt wurde. Der Mensch ist nämlich nicht „der Schöpfer“ der Wahrheit, sondern deren „Entdecker“. In der Perspektive des Personalismus ist die „personalistische Norm“ mit ihrem ganzen Reichtum des Inhalts eine Grundlage und ein Maß für die unveräußerlichen Prinzipien des wahren Gewissens. Daraus resultieren alle eingehenden Prinzipien der echten Gewissensformung, d. h. das Prinzip der „rechten Beteiligungsaunomie“, das Prinzip der „Nichtbanalisierung des Bösen“, das Prinzip der Personalisierung der vielfältigen medialen Resonanz.